

Sygn. akt. D.Śl. 19/68

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 1 lipca 1969 r.

Mgr. Jan Gogol

stęgowany

~~przez~~

~~xx~~ członek Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokolanta ob. Urszuli Nagengast

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania – oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że będzie zeznawał²⁾.

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Paweł Łopiński

Data i miejsce urodzenia 24.05.1913 r. Toruń

Imiona rodziców Michał i Katarzyna

Miejsce zamieszkania Gdynia

Zajęcie kupiec Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Od 1932 r. do chwili wybuchu wojny w 1939 r. zamieszkiwałem na terenie Gdyni przy [REDACTED]. W tym czasie pracowałem w drogerii przy Placu Kaszubskim 13, której właścicielem był Marian Deutsch. Natomiast właścicielem budynku, w którym mieściła się drogeria był [REDACTED]. [REDACTED] do 1939 r. nigdzie nie pracował, a utrzymywał się z czynszów pobieranych od lokatorów. W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. powołany zostałem

1) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.

2) Wpisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

w szeregi Wojska Polskiego i przebywałem poza Gdynią do końca września 1939 r. Po kapitulacji w końcu września 1939 r. powróciłem do Gdyni. Rodziny swojej w Gdyni nie zastałem, gdyż żona moja wyjechała do Pucka i tam przebywała u rodziny. Udałem się w poszukiwanie właściciela drogerii ob. Deutscha lub jego żony, gdyż drogeria w tym czasie była zamknięta. Odnalazłem żonę jego Joannę Deutsch, która zamieszkiwała z trojgiem dzieci w Gdyni przy [REDAKTOWANO].
Nadmieniam, że ob. Joanna Deutsch w 1967 r. zmarła. Ob. Deutsch mówiła mi wówczas, że mąż jej został zatrzymany przez Niemców jako zakładnik i do tego przyczynił się [REDAKTOWANO]. Na początku października 1939 r. udałem się z ob. Deutsch do aresztu przy ul. Starowiejskiej i tam chcieliśmy podać jej mężowi paczkę i list. Z ob. Deutschem nie widzieliśmy się, gdyż niedopuszcili do tego Niemcy. Jedynie strażnik niemiecki wziął od nas paczkę, a następnie przyniósł nam od ob. Deutscha karteczkę, w której ten prosił nas abyśmy udali się do [REDAKTOWANO] by ten interweniował w jego sprawie. Udałem się do mieszkania [REDAKTOWANO] i prosiłem go by ze swej strony uczynił coś, by zwolniono Mariana Deutscha. [REDAKTOWANO] powiedział mi, że Marian Deutsch Wacław Gierdalski i Piątek, zdaje się Jan byli w Związku Zachodnim oraz należeli do dwójki i w związku z tym przed 1939 r. wyrządzili dużo szkody Niemcom i dlatego też muszą zginąć. Przy tym pokazał mi ręką na gardło. Zrozumiałem przez to, że zostaną oni powieszani. Po trzech, czterech dniach od tej rozmowy ponownie udałem się do mieszkania [REDAKTOWANO] i nie zastawszy go prosiłem jego żonę - imienia jej nie pamiętam - aby wpłynęła na męża by ten przyczynił się do zwolnienia Mariana Deutscha. Ta odpowiedziała mi, że uczyni wszystko co będzie mogła. Po kilku dniach, a było to również w październiku 1939 r. poraz trzeci udałem się do mieszkania [REDAKTOWANO] i prosiłem go o interwencję w sprawie Mariana Deutscha. [REDAKTOWANO] oświadczył wówczas do mnie abym się więcej tą sprawą nie interesował bo ze mną może stać się to samo. Obawiając się aby mnie nie aresztowano sprawą tą więcej się nie zajmowałem. Na początku stycznia 1940 r. rozpocząłem pracę w tej samej drogerii, z tym że właścicielem jej był Niemiec Ernst Szlagowsky, który zamieszkiwał w Gdańsku. U wymienionego pracowałem do końca 1940 r, kiedy to z rodziną wyjechałem na wieś koło Torunia. W tym czasie jak pracowałem w drogerii za okupacji widywałem [REDAKTOWANO] w uniformie niemieckim koloru czarnego oraz w uniformie koloru beżowego i pracował on w jakimś niemieckim urzędzie przy obecnej ulicy Czołgistów, w budynku gdzie mieści się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Nadmieniam, że w budynku którego właścicielem był [REDAKTOWANO] do 1939 r. mieścił się konsulat niemiecki. Po wyzwoleniu w 1946 r. powróciłem do Gdyni i z wdową po zmarłym Marianie Deutsche uruchomiłem ponownie drogerię przy Placu Kaszubskim. Ob. Deutsche mówiła mi, że mąż

[Podpis] *[Podpis]* *[Podpis]*

Druga karta protokołu przesłuchania świadka ob. Pawła Łopińskiego. --
jej prawdopodobnie zginął w Piaśnicy. Pod koniec 1946 r ob. Deutsch
została wezwana przez nasze władze do Piaśnicy, gdzie przeprowadzana
była ekshumacja pomordowanych przez okupanta. Właśnie wtedy ob.
Deutsch rozpoznała wśród pomordowanych swojego męża Mariana. Zwłoki
Deutscha Mariana zostały następnie przewiezione wraz z innymi na
cmentarz w Gdyni - Redłowie. Na tablicy pamiątkowej w Piaśnicy
między innymi figuruje nazwisko Mariana Deutsche. Nadmieniam, że
[REDACTED] w 1945 r razem z Niemcami zbiegł z Gdyni. Około 1960 r.
dowiedziałem się od marynarza pływającego nieznanego mi z nazwiska,
że widział i rozmawiał z [REDACTED] [REDACTED] w porcie w Hamburgu i że
pracuje on tam na dźwigu. Obecnie według moich wyliczeń [REDACTED]
o ile żyje liczy około 75-ciu lat. Poza tym o działalności [REDACTED]
[REDACTED] nic nie wiem.

Na tym protokół zakończono i po osobistym odczytaniu
jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.-

Zeznał :

L. Jędrzejko

Protokółował:

Negre

Przesłuchał :

[Signature]

